

# Wspomnienia Adeli Bajko

**K**iedy piszę te słowa, książka jest jeszcze w druku. Mnie poproszono o wcześniejsze jej przeczytanie i krótką refleksję. Pomyślałam sobie, że najlepszym towarzyszem do zapoznania się z jej treścią będzie moja mama. Wiedziałam, że losy bohaterów żywo ją zainteresują. Zaplanowałam sobie, że pojedę do niej i będę jej czytać na głos, a ona będzie komentować. Nie wiedziałam tylko, jak na tę dziwną propozycję zareaguje. Mama jest bowiem osobą bardzo niezależną i czyta pasjami – samodzielnie.

Wyruszyłam w drogę – bagatela, 450 kilometrów w jedną stronę, noc

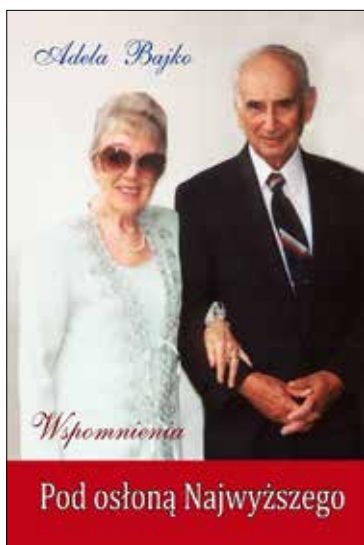
spędzona w autobusie. Niestety, dostępu do Internetu tam nie będzie, zrobiłam więc sobie roboczy wydruk z pdf-u (w takiej postaci dostałam tę książkę) – bez zdjęć i w pomniejszeniu.

Mama, spojrzawszy na plik kartek z drobną czcionką, ze zrozumiałych względów nie upierała się, że poczyta sama. Zająwszy jak najwygodniejsze pozycje, zagłębiłyśmy się w lekturze. Starłam się czytać najpiękniej jak tylko potrafię, od czasu do czasu rzucając mamie kontrolne pytanie: Słuchasz? Słuchała. Wydawało się, że w pewnym momencie przeniosła się w okres swojego dzieciństwa – lata przedwojenne i czas wojny. Z uwagą śledziła



Adela z rodzicami i młodszą siostrą Kazią

for. archiwum rodzinne



**NOWOŚĆ !!! NOWOŚĆ !!! NOWOŚĆ !!! NOWOŚĆ !!!**

Adela Bajko

**POD OSŁONĄ NAJWYŻSZEGO  
WSPOMNIENIA**

stron 148, format A5  
cena det. – 20 zł,

„Pisząc o sobie oraz spisując wspomnienia Męża, nie chciałam jedynie zapoznać czytających z naszą przeszłością, ale również pokazać, jak historia naszego życia potwierdza, że Bóg dotrzymuje swoich obietnic”.

Chrześcijański Instytut Biblijny  
ul. Puławska 114, 02-620 Warszawa tel.: 22 646 82 28, faks: 22 646 82 27  
e-mail: [chib@onet.pl](mailto:chib@onet.pl) oraz [chib@webmedia.com.pl](mailto:chib@webmedia.com.pl); Internet: [www.chib.pl](http://www.chib.pl)  
Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-16:00

Reklama

losy głównej bohaterki i autorki – Adeli Bajko.

Szczególnie ożywiła się, kiedy we wspomnieniach Adeli pojawił się jej przyszły mąż Paweł. Stąd „opowiadania Pawła” wywołały w mamie najwięcej emocji i wzruszeń. Przywoływały ich splatane życiowe drogi. Mówiąc o swoich losach, opowiadał o jej rodzinnych stronach. O Polesiu i początkach Kościoła Chrystusowego w Polsce. Paweł Bajko jest zaledwie pięć lat starszy od mojej mamy. Pamięta go jako aktywnego, oddanego Bogu młodego człowieka. Znajome są dla niej wszystkie miejsca, które wymienia, wydarzenia, jakie wspomina, nazwiska, których nie sposób było w tej biograficznej opowieści pominąć. W jej oczach szklily się łzy.

Zatrzymałam się na chwilę, aby posłuchać jej wspomnień o nabożeństwach, które odbywały się również w jej rodzinnym domu, o słynnej orkiestrze dętej z Targoszyca, o chrzcie, który przyjęła z rąk Grzegorza Bajko. O zsyłce na roboty do Niemiec...

Wróciłyśmy do lektury. Kolejny etap życia naszych bohaterów to koniec wojny i pobyt w Niemczech, połączony z oczekiwaniem na emigrację do Ameryki. W obozie dla uchodźców śledzimy rozwój pięknej, czystej i romantycznej miłości Adeli i Pawła. Ale nie głównie na tym upływał ich tam pobyt. Jak pisze autorka: Ludzie wierzący potrafili wykorzystywać czas. Przebywający w obozie kaznodzieje zorganizowali Seminarium

Biblijne. Odbywały się wspaniałe nabożeństwa, powstał chór, rozwijała się praca wśród dzieci i młodzieży.

Te lata ukształtowały i przygotowały naszych młodych bohaterów do służby. Służby, którą nieprzerwanie prowadzili po dzień dzisiejszy, mając teraz obydwójce powyżej 90 lat. Śledząc ich losy, czasem mocno pogmatwane, bez zastrzeżeń można przyznać rację Adeli Bajko. Zaiste, byli „pod osłoną Najwyż-

*Apostoł Paweł pisał do wierzących w Koryncie: „Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy nauczycieli, to jednak ojców macie niewielu” (1 Kor 4:15). Dla wielu pracowników Kościoła w Polsce Brat Paweł był, jest i pozostanie dobrym nauczycielem i niez mordowanym w pracy misjonarzem, ale przede wszystkim troskliwym ojcem. A nie mógłby takim być, gdyby nie dzielna żona Adela u Jego boku. O takich Biblia mówi: „rozpamiętując koniec ich życia, naśladujcie wiarę ich” (Hbr 13:7).*

*Ta publikacja z pewnością nam w tym pomoże. Jestem pewien, iż do lektury tych wspomnień nie trzeba nikogo specjalnie zachęcać, bowiem to światłociepłe wiary będzie dla współczesnych i potomnych ogromną inspiracją. To przykład życia godny naśladowania, dla mnie – wzór niedościgniony.*

**Prezbiter Piotr Karel  
Kościół Chrystusowy w Kołobrzegu**

szego”. Bo to On pozwolił im rozwinąć wspaniałą służbę – Polską Chrześcijańską Misję. Z książki poznajemy szerokie spectrum działań tej misji, a tak naprawdę – tych dwojga niezwykle aktywnych i oddanych Bożej sprawie ludzi. Warto o tym przeczytać. Sama czytałam zadziwiona, a moja słuchaczka też z uznaniem kiwała głową.



Adela z narzeczonym – Pawłem Bajko, 1951 r.

Nic więc dziwnego, że swoją opowieść Adela Bajko kończy słowami: *Gdy patrzę wstecz na nasze życie, dziękuję Bogu z całego serca za ogrom Jego błogosławieństw. Tyle radości, tyle miłości, tyle szczęścia! Bóg był z nami na każdym kroku. Towarzyszył nam przez całe nasze życie. Cudownie jest żyć „pod osłoną Najwyższego”.*

Książka zawiera również kilkanaście wybranych wierszy autorki. Czując już uciążliwe drapanie w gar-

dle, chciałam zrezygnować z odczytywania niektórych z nich. Spojrzałam na mamę. – Tak, znam wiersze Adeli Bajko – powiedziała. – Czytałam je. Recytowałam. Są piękne. No, czytaj...

Nie mogłam, niestety, pokazać mamie fotografii, a jest ich tu kilkadziesiąt, zwłaszcza w ostatnim dziale „Kartki z albumu”. Już widzę, jak będzie się nimi delektować, oglądając po wielokroć.

Ze „Wspomnieniami” Adeli Bajko spędziłam dwa popołudnia. Podwójnie cenne. Z powodu samej ich treści, przedstawionej przez autorkę w sposób niezwykle ciepły, plastyczny, poruszający. Oraz z powodu czasu spędzonego z mamą, rozmów z nią i jej wspomnień.

Polecam tę niezwykle wartościową pozycję, która pokazuje, że życie z Bogiem i służba dla Niego, mimo bolesnych i trudnych momentów, jest wspaniałą przygodą, jest życiem obfitym, spełnionym, przeżyтым z pasją. Takie życie jest warte przeżycia. A naszym bohaterom wypada jedynie pogratulować słusznych wyborów, wierności i wytrwałości. I podziękować, również za tę książkę.

**WALA JAROSZ**